

Listy 1969–1996

J. Giedroyc, M. Heller, *Listy 1969–1996* opracował, przełożył z rosyjskiego, wstęp i przypisami opatrzył W. Stanisławski, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2022, ss. 514.

Jerzy Giedroyc żył długo, bo aż 94 lata, ale ilekroć ukazuje się kolejny tom jego listów, trudno nie zadać sobie pytania: kiedy on to wszystko napisał? Obszerne tomy jego korespondencji ukazują się od niemal trzech dziesięcioleci, głównie w serii „Archiwum «Kultury»”, którą publikowało najpierw wydawnictwo „Czytelnik”, a obecnie „Więź”¹. Niemało tomów korespondencji Giedroycia ukazało się poza tą serią². Szczególne znaczenie w upowszechnianiu dorobku Giedroycia ma też przekrojowy, monumentalny wybór listów redaktora do przedstawicieli środowiska historycznego oraz świadków historii, który przygotowali Sławomir M. Nowinowski oraz Rafał Stobiecki³. Do tego dzieła jeszcze wrócimy. Dorobek Giedroycia widziany przez pryzmat jego korespondencji fascynuje liczne grono badaczy i jest przedmiotem licznych rozpraw naukowych i opracowań⁴.

Tymczasem w 2022 r. kolejny pakiet listów z giedroyciowego skarbca doczekał się opracowania i w jednym potężnym tomie ukazał się nakładem Wydawnictwa Naukowego UKSW. Korespondentem Jerzego Giedroycia jest w tym wypadku Michaił Heller (1922–1997), postać w odróżnieniu od redaktora z Maison-Laffitte nieco zapomniana, choć ostatnio sporo o nim napisano⁵.

TOMASZ SIEWIERSKI

Instytut Historii Nauki PAN

ORCID: 0000-0002-0059-3462

- 1 M.in. J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy 1950–1987*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 1995; J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946–1961*, oprac. J. Zieliński, Warszawa 1997; J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946–1969*, t. I–II, oprac. A.S. Kowalczyk, Warszawa 1998; J. Giedroyc, W. Gombrowicz, *Listy 1950–1969*, oprac. A.S. Kowalczyk, Warszawa 2006; J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1952–2000*, t. I–III, oprac. M. Kornat, Warszawa 2008, 2011, 2012; J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1957–1975*, oprac. R. Habielski, t. I–III, Warszawa 2016; J. Giedroyc, W.A. Zbyszewski, *Listy 1939–1984*, oprac. R. Habielski, Warszawa 2018.
- 2 M.in. J. Giedroyc, Z. Najder, *Listy 1957–1985*, oprac. R. Habielski, Warszawa 2014; J. Giedroyc, B. Osadczyk, *Korespondencja 1950–2000*, oprac. B. Berdychowska, M. Żebrowski, Wojnowice 2018.
- 3 *Mam na Pana nowy zamach: wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. I–III, oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki przy współpracy A. Brzezińskiej i M. Przybysz-Gralewskiej, Łódź 2019.
- 4 Zob. M.in. S.M. Nowinowski, *Jerzy Giedroyc w 1946 roku*, Gdańsk 2018; A.S. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów: Jerzego Giedroycia rzeczpolita epistolarna*, Sejny 2006.
- 5 Zob. R. Stobiecki, *Michaiła Hellera i Jerzego Giedroycia rozmowy o Rosji*, [w:] *Dostojewski i inni. Literatura, idee, polityka*, red. T. Sucharski, Katowice 2016; J. Piekara, *Polskie wątki w życiu Michaiła Hellera*, Łódź–Paryż 2021.

Należy zatem przypomnieć, że Michaił Heller, urodzony w sowieckiej Rosji, studiował historię na Uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie. Pomimo ambicji i początkowych sukcesów nie udało mu się tam zrobić kariery akademickiej. Zamiast tego, w następstwie narastającej obsesji antysemickiej Stalina, pochodzący z żydowskiej rodziny Heller trafił do łagru. Gdy na fali odwilży został z niego zwolniony, dzięki posiadanemu przez jego żonę polskiemu obywatelstwu, przybył do Warszawy. Tam przez kolejnych dwanaście lat pracował w Polskiej Agencji Prasowej. Jego świat zawalił się po raz kolejny w 1968 r., gdy na fali kampanii antysemickiej został zmuszony do emigracji. Ostatnie niespełna 30 lat swojego życia spędził we Francji, gdzie m.in. wykładał na Sorbonie. Ale przede wszystkim pracował jako publicysta i historyk. Z paryskiego okresu Hellera pochodzą jego najważniejsze prace. Większość z nich prawdopodobnie nie powstałaby lub przyjęłaby zupełnie inny kształt, gdyby nie Jerzy Giedroyc.

Dla tych, których interesują losy Michaiła Hellera, omawiana korespondencja okaże się znakomitą źródłem do jego intelektualnej biografii po roku 1968. Licznemu gronu miłośników działalności Jerzego Giedroycia listy te odstąpią z kolei optykę redaktora na sprawy rosyjskie.

Zaczynają wymieniać listy miesiąc po wyjeździe Hellera z Warszawy. Po pierwszej prośbie Giedroycia o przygotowanie recenzji, ich współpraca rozkwitła. Heller (a dla czytelników „Adam Kruczek”, bo takim pseudonimem się posługiwał) został stałym współpracownikiem „Kultury”: przez wiele lat prowadził rubrykę z przeglądem sowieckiej prasy. Ta współpraca zaowocowała także publikacją kilku książek Hellera w ramach „Biblioteki «Kultury»”. W 1974 r. był to *Świat obozów koncentracyjnych a literatura sowiecka*, dziesięć lat później zbiór dawniej publikowanych tekstów *Polska w oczach Moskwy*, a szczególne znaczenie miała *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, która ukazała się w 1988 r. Dość szybko Michaił Heller dołączył do ścisłego grona osób w otoczeniu Giedroycia, z którymi redaktor chętnie konsultował rzeczy o tematyce rosyjskiej. Już wcześniej należały do niego takie postaci jak Jerzy Pomianowski czy

Wiktor Weintraub, ale zdaje się, że był w nim jedynym Rosjaninem.

Jak widzimy z prezentowanych listów, Michał Heller nie tylko był dla Giedroycia ważny jako autor i ekspert, ale też odgrywał istotną rolę pośrednika między redaktorem a przedstawicielami rosyjskiej emigracji. Najznamienitszym przykładem będzie tu nawiązanie kontaktu z Aleksandrem Sołżenicynem. Wielostronicowy list, który Giedroyc skierował do rosyjskiego noblisty w 1974 r., jest jednym z ciekawszych tekstów redaktora dotyczących kwestii rosyjskich. Na jego ostateczny kształt wpłynął jednak poproszony o pomoc w tej sprawie Heller. Ale to także dzięki Hellerowi do rosyjskiego kręgu autorów „Kultury” dołączył m.in. zmarły niedawno sowietolog Alain Besançon.

Poza wieloma wymiarami współpracy Hellera i Giedroycia ich trwająca 27 lat, do śmierci tego pierwszego, korespondencja ukazuje charakter ich relacji. Nić porozumienia między nimi zawiązała się bardzo mocno i przerodziła w przyjaźń. Nie ma w tym przypadku mowy (jak przecież często u Giedroycia, który swoich autorów traktował często, ujmując rzecz brutalnie, dość instrumentalnie) o zachwianiu współpracy. Heller nigdy nie przestał być dla Giedroycia ciekawym partnerem do rozmowy. Z korespondencji tej wynika, że w miarę sporych ograniczeń czasowych spotykali się od czasu do czasu towarzysko. Gdy w 1997 r. Michaił Heller zmarł, Jerzy Giedroyc na łamach „Kultury” opublikował nekrolog, co samo w sobie było wyjątkiem, bo nie była to częsta rzecz w dorobku redaktora. Zaskoczeniem był także niestykanie ciepty i osobisty ton: „Pan Michał był również jednym z niewielu moich przyjaciół” – pisał Giedroyc.

W omawianym tomie zebrano wszystkie zachowane listy, które wymienili Heller i Giedroyc. Podobnie jak w przypadku wielu publikowanych tomów pełnej korespondencji Giedroycia z innymi autorami, sporo listów ma charakter krótkich komunikatów, drobnych konkretnych prośb czy zaleceń, aktualnych spraw redakcyjnych. Warto się zastanowić, na ile druk całości w sporym, ponadpięćsetstronicowym tomie uzupełnia publikowany wybór tych listów, którego dokonali Rafał Stobiecki i Sławomir Nowinowski. Zdecydowali się oni

włączyć do swojej monumentalnej antologii 26 z 560 listów. Były to teksty najtreściwsze, w sposób bardzo klarowny obrazujące charakter współpracy i wzajemne relacje Giedroycia i Hellera⁶. Obecnie wszystkie listy mamy zamknięte w jednym grubym tomie, ale nie na wszystkich czytelnik zatrzyma oczy na dłużej.

Listy 1969–1996 Jerzego Giedroycia i Michała Hellera przygotował do druku Wojciech Stanisławski, historyk i publicysta, zawodowo związany m.in. z Muzeum Historii Polski oraz wieloma redakcjami historycznymi i literackimi. Tematyka listów wyraźnie mieści się w najściślejszym kręgu zainteresowań Stanisławskiego. Jest on autorem wielu artykułów dotyczących rosyjskiej historii i kultury, a także ma na swoim koncie liczne przekłady z języka rosyjskiego. Jest także autorem posłowania do ostatniego wydania jednej z najgłośniejszych książek Hellera *Maszyna i śrubki: jak hartował się człowiek sowiecki*⁷. Dokonał więc Stanisławski przekładu bardzo starannego, ponad wszelką wątpliwość zgodnego ze sztuką edytorską. Listy zostały opatrzone przez niego przeszło siedmiuset przypisami, objaśniającymi czytelnikowi nieczytelne konteksty. Gros z nich to jednak przypisy

wątpliwość. Gdy autor opracowania przytacza biogramy postaci w Polsce słabo znanych bądź niemal nieznanymi (zwłaszcza z kręgu twórców rosyjskich czy też świata zachodniego), nie budzi zastrzeżeń ich nierzadko spora objętość tekstu. Ale inaczej jest, gdy mowa o postaciach powszechnie znanych, których liczne biogramy (a niekiedy i biografie) są szeroko dostępne. Przypisy na ich temat wydają się pewną przesadą dodającą objętości i tak sporej przecież książce. Przykładem niech będą zajmujące blisko pół strony notki biograficzne poświęcone Jackowi Kuroniowi czy Józefowi Mackiewiczowi. To jednak uwaga drobna, która w najmniejszym stopniu nie uchybia wielkiej wartości prezentowanej publikacji.

Dzięki Wojciechowi Stanisławskiemu mamy zatem kolejny tom korespondencji Jerzego Giedroycia, będący znakomitym źródłem nie tylko do biografii intelektualnej redaktora, ale przede wszystkim ciekawym spojrzeniem na Rosję: jej historię i kulturę. W naszych niespokojnych czasach, gdy odradza się rosyjski imperializm, tym bardziej warto sięgnąć po lekturę listów Hellera i Giedroycia.

6 *Mam na Pana nowy zamach: wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*, t. I, oprac. S.M. Nowinowski i R. Stobiecki przy współpracy A. Brzezińskiej i M. Przybysz-Gralewskiej, Łódź 2019, s. 747–776.

7 Zob. M. Heller, *Maszyna i śrubki: jak hartował się człowiek sowiecki*, post. W. Stanisławski, Paryż – Warszawa – Kraków 2015.